

TYGODNIK
WILEŃSKI

Ner 88.

Dnia 22 Lipca 1817 roku. v. s.

K O B I E T Y.

z W E Y S S A.

(*dokończenie*)

Możeż byź w rzeczy saméy co nu-
dniéyszego, jak ustawna bojaźń niebezpie-
czeństwa, którém nikt niegrozi. — Kobié-
ta w pewnym wieku, powinna szczegól-
niéy polożyć granicę téy zbytniéy wstrzy-
małości: i w ów czas prawdziwie będzie
przyjemną, gdy się pozbędzie męczących
zwyczajów, i tak się zechce obchodzić
z męczycznami, jak gdyby sama męczy-
zną była. Zaczóby miała wymagać więcéy
względów? chyba tylko pod upokarzają-
cym tytułem słabości. — Sama piękność
nie większe ma do tego prawo: i nic śmie-
szniéyszego w piękney kobiecie, jak ton pro-
tekcyiny, dumny i wymagający względem
męczyczn, którzy od niéy nic nie żądają,
i mogliby nawet, bądź przez uczciwość,

Tom IV.

badź z innych pobudek, odmówić naydroższych faworów.— I cóż nam ztąd, że wszystkie łączycie wdzięki, kiedy my ich posiadać nie możemy, lub gdy te tylko ukazują dręczący obraz, niedostępnego szczęścia? Towarzystwo szpetnych zwykle jest mniéy trudne i pewniéysze, a nawet przyjemniéysze, czują one potrzebę nagradzania przymiotami istotniéyszymi, niedostatek wdzięków ciała, i to co tracimy w weyrzeniu pospolitym, odzyskujemy w rozmowach, w uprzejmości i w spokojności.

Kobiéty powszechnie mniéy by się chelpiły z swéy piękności i ozdób, gdyby się chciały przekonać o téy równie prostéy jak użytecznéy prawdzie, lubo cokolwiek obrażającéy miłość własną: iż piérwszy blask młodości, stróy naywykwintniéyszy, rysy dokończone, pleć delikatna, piérsi alabastrowe, taliyka wycmukła, nóżka mała i to nawet co obiecywać może, zdo- bią równie przedayne piękności, które nie oszczędnie każdemu swemi wdziękami słu- żą. Mogłyżby się pysznić z zalet wspól- nych z niemi istotom wzgardzonym, i zasa- dzać własny szacunek na korzyściach, które s użące, lub gorsze jeszcze, w wyższym stopniu posiadać może.

Cóż to! spyta mię przyjemna kobiéta nieco obrażona porównaniem; alboż to! nic w sobie nie mamy wyższego, od liche-

go śmiecia płci naszéy? — Czyż prostota, szczeróść, dobroć, niewinność, praca, talenta, delikatność, rozum, wierność, nie stanowiłyby naszych istotnych wdzięków? .. O! tak, moje damy, tak; to są wasze wdzięki najmiłsze, naygodniéysze uwielbienie.... niémi to więc różnić się tylko trzeba..... i témi jedynie nam się podobać.

W I A D O M O Ś Ć

o NARODACH LITEWSKICH.

Jest to pewna, że przed 1800. laty (a więc i znacznie dawniéy), już Litewskie narody na swoich miéyscach jak są dzisiay, przesiadywały. Ależ powszechném północnych narodów zaburzeniem (zdaje się iż rod ich) Herulowie, posunęli się ku morzu czarnemu, zkąd przenosząc się, z Thórcylingami i pobratyńcami swémi Scyrami, Włochy zdobyli. Ztamąd wyparci częścią powrócili do lasów przynajmniéy sąsiednich swéy rodzinie, a częścią w Meklenburgu osiedli, zkąd jeszcze pod koniec VIII. wieku uchodzą przed Karolem Wielkim i udają się na pobraże Haistów czyli Prussów i Sembów, a pewno i w Inflanty, do Łohcy, gdzie mieszkanie ze swémi braćmi pozostali. Tym sposobem w IX. wieku były główne jednego języka narody Prusaków, Litwinów,

Kurów i Lotwaków. Piérwsi wyniszczéni w małej garstce, może koło uýscia Niemna, pamieć przodków pośród Niemców ukazują, inni dotąd język własny zachowują. (*)

Litwini licząc w to i Żmudź osiedli na północy Niemna, długo sąsiadóm nie znani, okryci puszciami, otoczeni niepołerownémi też narodami, Prusaków między Wisłą a Niemnem położonych ustawnie z sąsiedniemi Pomorzanami, Polakami, i Mazurami uciérających się, Podlasianów czyli Jadźwingów, którzy posady Litwy od Mazowsza odłączali, Dregwiczów koło Prypeci, aż do Dniepru wyższego zalegających, Połoczan w okóło Połoty osiadłych. Zawarci w tych posadach Litwini i Żmudzini długosłaby i nieznaczny naród w IX. wieku wpadł pod panowanie Rusi, która swą potęgę nad Sławianami i Finnami w okolice Nowogrodu szerząc i tę ustronń zapewne od morza nawiedzała. Wkrótce jednak wzdęte nagłémi zaborami pod Igorem państwo, między liczne niezgodne potomstwo Włodimierza rozszarpané i wnetrznými rozterkami skołatané, skoro się stało zupełnie lądową potęgą, z morzem czarném tylko

(*) zytay o początkach narodu Litewskiego pisma Lelewela Rzut oka na dawność Litewskich narodów. Wilno 1808. 8. i w piśmie tegoż uwagi nad Mateuszem herbu Cholewa w Wiloie 1811. 8. w nocie p: 51. dalsza wiadomość wy-ciągniona z Tuła i Sstorcha,

przemijającą związki mającą, dało sposobność Litwie wydzwignienia się z pod jarzma niedawno narzuconego i uwolniło ją od lichéy dani jaką w skórach i niedznych krajowych produktach dawała. Odtąd Litwa wolna na siły się wzmagala, a w XIII-wieku Ryngold mocarz tego narodu szczęśliwie z nieprzyjaciółmi walczył. Syn jego Mendog umiał opierać się i zwyciężać potężnych sąsiadów Krzyżaków, Polaków i Ruś, pozyskał koronę Królewską i panowanie Litwy rozprzestrzeniał. Straszna nawala Mogulów za jego czasu z Azyi wędrowna wiele mu pomogła. Albowiem księztwa Polskie od tych najeźdźników srodzeniszczoné, a Ruś poddaństwem, które przyjąć musiała. Uciśniona, stawiała swe niegdyś świetne zdobycze holdowniczéy wprzód Litwie na łup i zabory. Jakoż, za ledwie Gedymim jeden z następców Mendoga styr Litwy objął, Kijów, z nad brzegu Niemna przybyłego, pogromcę, uyrzał. Cała kraina na wschód Podlasia i Bugu od morza Baltyckiego do czarného głęboko za Dniepr, aż ku Donowi rozpostarta, stała się udziałem Litwy. W tak ogromném ciełe pańsiwo Litewskie między wiele książąt jedną głowę uznających rozdzieloné, groziło prędkim upadkiem, na niepewnych posadach słaby ogrom swój dzwigá, kiedy Jagiello syn Olgierda Wielki Xięże Litewski pozyskuje rękę i serce Jadwigi, kochaného Wilhelma

dlá dobra naródu poświęcającéy. Jagiello został królem Polskim, a odtąd dwa naródy Litwa i Polska bratnie jedyném w dziejach przykładem wieczyście związane, wzajemnie w jedno ciało zjednoczone, i w jeden naród nawet przelane. Związek ten jednak po Jagielle jeszcze czas niejaki chwiál się, aż go dopiéro Zygmunt August umocował, Litwa Polskiéy koronie odstąpiła Wołynia, Podola i Ukrainy, resztę sobie pod swoim imieniem zachowała. Odtąd ta kraina ciągle tegoż losu co i Polska doświadczała. W pierwszym zaborze Polski r. 1775. ona dzielniéy Rossyjskiéy dostarczyła i przýmnożyła tántemu mocarstwu dwie gubernije, Mohilewską i Polocką. W drugim Polski podziale r. 1795. mil kwad: 1731. i dusz 850,000 od Wielkiego księstwa odpadło i z zaboru Litwy przybyła Gubernija Mińska. Tą razą jednak większy udział krain na Polsce pozyskanych znalazła Rossyja w Małopolszcze, to jest: na Ukrainie, Podolu i Wołyniu. Nakoniec w ostateczném rozbiorze r. 1796. reszta Litwy, bo mała tylko częśćka, była się dostała Królowi Pruskiému, potém odpadła do Rossyi, z czégo Gubernije Litewska i Slonimska, a potém zmienioné na Wileńską i Grodzieńską. Taki był los Litwy, pozostało jéy imie. Język trwa na Zmudzi i w części niegdyś Województwa Wileńskiego i części Trockiego.

Łotwacy w obcych językach Lettami zwani, początkowo z Litwą jeden tylko naród składali. Letthanja, Lettowja, Lithawja, Littsonja, Lottawi, Lithwini, Letthowini, Litthwani, Lettoni w księgach średnich wieków zajedno uchodziło. Mieszkali na północy Litwy właściwéy, nie co w głąb Inflant czyli Liwonii, gdzie narody Czuchnow, czyli Czudów i Estonów siedziały. Do końca XII. wieku Inflanty siedlisko Łotwy Eropie zachodniéy i Niemców, były zupełnie nie znajomé. Znali ją tylko Waryagowie, to jest: Duńczycy i Szwedzi, bo po morzu Bałtyckiém rozbijali, znali i Rusini, którzy ten naród razem z Litwą do dani przymusili. Nie daje im wprowadzić Nestor Kijowski oddzielnego od Litwy nazwiska, bo wtedy jedno było, ale wyraża krainy Semigola, Kors i Liw, to jest: Semigallów, Kurlandją, części Łotwy i Liwoniją, które były pod panowaniem Rusi. Ta władza Rusi w tamtych stronach w owe czasy lepiéy niż nad Litwą właściwą umocowana była, bo obieć Dźwiny z Połockiem i Krywiczunami z głębszą Rusi łączniéysze związki sprawiał, przeto kiedy Niemcy w Inflantach osiadali, Meinhard nie śmiał otwarcie wiary ogłaszać póty, do póki wielki książę Połocki Włodzimierz nie pozwolił, bo mówi Henryk Łotwal dziejopis wkrótce potem żyjący, mieszkańcy kraju byli danikami. Podług tegoż Henryka, Letgalli byli

wyznania Greckiego od Rusi z wielo innemi pochrzczeni. Jeszcze roku 1209. Albert biskup mocą ugody zawartéy przez Arnolda kawalera mieczowego, w którój zapewniono zwykłą daninę, uroczyście władzę W. X. Ruskiego uznał. W roku 1211. zawierając pokój z Włodzimierzem, przyrzekł dań wypłacać, podług tych przeto świadectw i wielu innych, których odrzucać nie można, jest rzeczą pewną, iż zamieszkałe okolice morza Bałtyckiego czyli Warjagskiego, (bo go tak Latopiscy Ruscy zowią) przez Łotwę zawsze od Rusi zależały. Zdaje się atoli, że Inflanty i Łotwa w niéy posadzona, żadnym stałym związkiem politycznym z Rusią nie były połączone. Dosyć było W. X. od holdowniczych narodów dań wybierać, a zwyczajem wieku Łotwakóm dozwolali rządzić się podług ich woli. Tym sposobem Łotwacy starszyznę swoją za magistraturę mieli. Co większa nawet Ruś nie bronila zrazu szérenia starań nowych podbicieli téy krainy (Wiemców) do wprowadzenia innégo rządu. I ta kraina zwolna z pod władzy Ruskich xiążąt uchylała się.

Do roku 1158. jednak Inflanty nie znane. Wtedy dopiero kupcy Bremeńscy szukające na północy świeżych handlowniczych zysków, odkryły je. Wylądowali przy uściu Duny czyli Dźwiny, zaczęli z krajowcami handel i pokilkakrotném powracaniu, z pozwoleniem mieszkańców postępując

w górę Dźwiny, zapuścili się w głąb kraju. W lat 18. po téy wyprawie, mnich Augustyanin Meinhard nazwany, osiadł w Inflantach, nawracał i chrzczył krajowców, nakoniec ich biskupem został. Wtedy wielu Niemców tam osiadało. Przy końcu tegoż wieku Kanut VI. Król Duński wyprawił się do Estonij, opanował ją, narzucił nowochrześciców, księży i kościoły postawił. Przy takim sąsiedzie Biskupie, chcąc swe zdobyczy w Inflanciech utrzymać, w 1201. założyli zakon kawalerów mieczowych, którzy mając też same ustawy co i Templaryuszowie we Francyi będący, otrzymali urząd trzecią część kraju od biskupa. Z Niemców z złożeńi, nawracali do Chrześcijaństwa krajowców i jarzmo niewoli narzucali. Zawsze jednak mniéy potężni, złączyli się z krzyżakami Pruskiemi, a Waldemar III. Król Duński sprzedał im roku 1306. za 18000. grzywien złota Estoniją. Tym sposobem panowanie mnichów w Inflantach całych, tak jako w Prusiech i Pomere-lij rozpostarté, za równo Polszcze i Litwie straszne. W końcu atoli przechyliło się szczęście. Mnisi poniżeni za Zygmunta staro-ego w części zostali hołdownikami Polaków, to jest: książęta Pruscy już świeccy, a Mistrz Inflantcki Plettenberg, niechętny téy odmianie, oderwał się od Krzyżaków roku 1521. i od Karola V. Cesarza w liczbę książąt Rzeszy Niemieckiey przyjęty.

W tych czasach, wzmógłszy się w potęgę książęta Ruscy, usiłowali wiekami ustalone panowanie w Inflantach zniszczyć. Car Iwan II. wszystkie swe usiłności na to obracał. Zakon kawalerów mieczowych był już wtedy za słaby, aby temu skutecznie się opierał, dla czego roku 1561. Inflanty zostały rozerwane: Estonija unikając najezdników, a niegdy swych panów, mało względu mając na bezsilnych mnichów, rzuciła się pod opiekę Szwecyi; Inflanty właściwe i Kurlandya szukały swego bezpieczeństwa, łącząc się z Polską i Litwą. Wtedy ostatni wielki mistrz Inflantcki Gotard Kettler, przyjął inwestyturę na księstwo Kurlandyi, które od Polski zależało. Tym sposobem cały naród Łottewski i Litwa złączone z Polakami, zaczęły składać jedno ciało. Ciężkie jednak okoliczności, i tę przemianę zniszczyły. Odtąd bowiem Inflanty stały się kosią między ję sąsiadami Szwedami, Rusią i Polakami, ustawne wojny i łupieztwa nieszczęsnego kraju, pole dla popisywania się wielkich owego czasu rycérzy, w czasie poniżenia Rossyi przez potężnych wtedy sąsiadów, wydziérały z rąk zwyciężkich te piękne krainy, i pod władzę Szwedów przenosiły. Szwecya mocą pokoju Oliwskiego, do Estonij dołączyła Inflanty, mała tylko ich cząstka przy Polsce do czasu pozostała pod imieniem Inflant Polskich, które oddzielne województwo składały. Nie cieszy-

ła się jednak wieczystą władzą nad Inflantami Szwecya, po wielu woynach pokojem Nystadtskim w 1721. zawartym, przymuszona była odstąpić Rossyi, do której także w 1775. przy piérwszém Polski rozebraniu upadły i Polskie Inflanty. Ta piękna krajna składała dwie gubernie Rygską i Rewelską. Tym sposobem naród Łotewski w Inflanciech zamieszkały został udziałem państwa Rossyjskiego, i składa prawie całą gubernią Rygską, w której tego narodu ludzi liczone do 226,000. dusz.

Los Kurlandyi do roku 1561., w którym została oddzielném księstwem, był jednaki co i Inflant. Od tego zaś czasu poruczona rządóm Kettlera następców była w spokoyności do wygaśnienia jego rodu, po którym miała się stać częścią Polski. Ale dozwolono puszczać ją prawem lennym, i tak roku 1757. był obrany i dostał to księstwo Ernest Jan Biron. Z zupełnym jednak upadkiem Polski, już Kurlandya swéy udziałności więcéy utrzymywać nie mogła, dla czego roku 1795. stany tego księstwa uroczyście obaliły lennicze związki swoje, i bez żadnych warunków Imperatorowéy Wszech Rossyi poddały się. Za ich przykładem poszła Kapituła Piltyńska, niegdys od saméy korony Polskiéy zależąca, i cała Łotwa z Litwą stały się częścią wielkiego Państwa.

DO REDAKCYI TYGODNIKA.

(Redakcyja niechcąc okazać się stronną, chociażby w naydrobniejszych rzeczach, umieszcza niniejsze pisemko co do słowa, ze wszystkiemi jego przypisami mniejszemi i większemi: w przekonaniu, że tém samém ułatwi każdemu z czytelników utworzenie zdania w téj mierze o autorze i redakcyi.)

Siquid in vitâ humanâ invenis potius justitiâ,
Veritate, temperantiâ, fortitudine.....

Ledwo teraz dowiedziałem się z Tygodnika Wileńskiego Nro 39. dnia 15go Sierpnia 1816. v. s. na karcie 205. gdzie do odezwy godło jest dodane *Mixtum chaos*, i gdzie przypiski naydują się. (1) Czyliż w tém guście trudno byłoby odpisać? — Ale, że mam rzecz z ludźmi światłemi niemyszę *magnis inimicitiis exclarescere*. Dozwólcie mi jednak wyznać co my-

(1) Na które gdybym odpisywał zarówno, bardziéybym może rozgniewał, i na większą naganę zasłużył, a na miéyscu godła *Mixtum chaos* położonoby *Tempus consumunt rixando*. — A że niektórzy nie rozumieją owego urywczego pisemka, któż temu winien? *Imprimis scias legere bene*. Wszak filozofa Kanta nie naśladowałem, którego nie wszyscy rozumieją.

śle: iż między ludźmi światłemi, i dobrze edukowanemi słów grubych używać, osobliwie kiedy piszą w powszechności dla nauki, niegodziłoby się. W téy odezwie nic nowego nie masz, jak to, o czém uczeni Pisarze napisali; ja zaś może zły kopiista nie wszystkim do gustu przypadłem. Przyjmuję więc przestrogę, abym ni długo ni krótko nie pisał do tych, od których niewinnie wyśmiany zostałem. Wszelako *nemini honorem meum dabo*. — Wreszcie zamykam mój odpis wierszykami: a jeżeli i te do gustu nie przypadną, wybaczcie ósmdziesiąt-letniemu starcowi. (2)

Zoil znicuje nie jednego sławę,
Sądu takiego każdy ma obawę.
Niezwykły on bywać gdzie szczerą prostotą
Prawdę wyjawia, bo nią rządzi cnota.

ODPOWIEDŹ NA PRZYPISKI

Dla czegoż kwiatek przy końcu zawinił,
Chyba że zwiędły! przypiski przyczynił.

-
- (2) Kloto z kondzielą, a Lachezis przedzie,
Atropos trzyma nie miłe narzędzie.
Wstrzymaj nożyce, chociaż żyję wiele,
Skoro mam zdrowie dotąd jeszcze w ciele.

Bierze ciekawość jakie mam nazwiska, (5)
A chodźby wiedział, czyż z tego co zyska?
Kto czego nie dał, niechay nie odbiera,
Moja odezwa z sławy nie odziéra.

„*Ma renommée, et sur-tout ma vertu, n'est
pas au pouvoir de mes persécuteurs.*”

B A Y K A.

DĄB I RÓŻA.

Zawarł raz szluby
Z różą, dąb gruby;
Wszyscy się śmiéli,
Co to widziéli.

On tylko jeden, w szczęściu bez granic
Wdziękiem złudzony, wszystko miał za nic.
Niestety!!!
Zbyt krótkie chwile
Przepędzał mile;
Piękność kwiatu, zapach miły,
Amatorów przyłudziły;
Każdy wdzięku, wziął zadatek,
Cierń zostawił, urwał kwiatek.

A. Kaczkowski.

(5) Pieczętka moja znaioma, a zatém i nazwisko.

N A G R O B E K

ŻOŁNIERZOWI.

Stóy, przechodniu, stóy, bacznóść, odkryy głowę;
czytaj,

Ja żołnierz Polski tu leżę;

Wywracałem zamki wieże

Nieprzyjaciół méy oyczyzny;

Dla niéy słodko zniosłem blizny,

Dla niéy w boju ległem z sławą,

Przez prawą w prawą!

Marsz, mą żonę, me dzieci, mych ziomków po-
witaj.

F R A S Z K I.

O D O K T O R Z E.

Pietrze, jak wiész ma żona, była mocno chora,
Cóż? — przymuszony byłem sprowadzić Doktora;
Badał ją, puls uważał; o mylne leczenie!
Zamiast jéy, méy kieszeni zadał na ściągnięcie.

D O S Ł O W I K A.

Komu śpiéwasz słowiku, wieczory i ranki?
Ty wzdychasz do Ludwisi, ja do méy kochanki;
Między nami różni bo twoja dziedziczka
Bogata, a zaś moja jest tylko samiczka.

O P Ó Ł K O W N I K U.

Byłem zawsze na czele, w rzeziach, szturmie, boju,
Tysiąc z méy ręki legło nieprzyjaciół, w znoju,
Chciałem miłą oyczyznę dźwignąć mém ramieniem.
Pawle, tyś z nim był, prawdaż? — leżał za ka-
mieniem.

N A P Y S Z N E G O.

Nasz Pan Alexy idzie wbrew prawom natury,
Ta mu nos wdół stworzyła, on zadarł do góry.

J..... P..... L.....

Dozwala się drukować z warunkiem dostawienia do Komitetu Censury siedmiu exemplarzy dla miéysc prawem wyznaczonych. Dnia 20 miesiąca Lipca roku 1817.

August Becu Prof. Ord. Czt. K. C.
J. K. Chodani Prof. Ord. Czt. K. C.